

Benedykt XVI

Zawierzam Rok Kapłański Matce Bożej i Ojcu Pio : rozważanie przed modlitwą "Anioł Pański" : (San Giovanni Rotondo, 21 czerwca 2009 r.)

Salvatoris Mater 12/1/2, 297

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zarecie otrzymała Ona zapowiedź swego szczególnego macierzyństwa i zaraz potem poczęła Jezusa za sprawą Ducha Świętego. Ten duch miłości skłonił Ją do pójścia z pomocą starszej krewnej Elżbiecie, która była w szóstym miesiącu ciąży, również będącej nadzwyczajną łaską. Młoda Maryja, która nosi w łonie Jezusa i, zapominając o sobie, biegnie z pomocą bliźniemu, jest wspaniałą ikoną Kościoła w wiecznej młodości Ducha, misyjnego Kościoła Słowa Wcielonego, powołanego, aby nieść je światu i dawać mu świadectwo, szczególnie przez służbę miłości. Prośmy zatem Najświętszą Maryję, by za Jej wstawiennictwem Kościół naszych czasów był umocniony przez Ducha Świętego. W szczególności, niech pocieszającą obecność Parakleta odczuwają wspólnoty kościelne, które doznają prześladowań dla imienia Chrystusa, ażeby uczestnicząc w Jego cierpieniach, otrzymały w obfitości Ducha chwały (por. 1 P 4, 13-14). [...]

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»
(San Giovanni Rotondo, 21 czerwca 2009 r.)¹⁹

Zawierzam Rok Kapłański Matce Bożej i Ojcu Pio

Na zakończenie tej uroczystej Mszy św. zapraszam was do odmówienia ze mną – jak w każdą niedzielę – maryjnej modlitwy «Anioł Pański». Lecz tu, w sanktuarium św. Ojca Pio z Pietrelciny, zdaje się rozbrzmiewać jego głos, wzywający nas, byśmy z synowskim sercem zwracali się do Najświętszej Dziewicy: «Kochajcie Matkę Bożą i rozpalajcie miłość do Niej w innych». Tak mówił wszystkim, a bardziej niż słowa przemawiało przykładowe świadectwo jego głębokiego nabożeństwa do Niebieskiej Matki. Na chrzcie w kościele Matki Bożej Aniołów w Pietrelcinie otrzymał imię Franciszek i jak Biedaczyna z Asyżu zawsze otaczał Dziewicę najczulszą miłością. Opatrzność przyprowadziła go tutaj, do San Giovanni Rotondo, do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, gdzie pozostał do śmierci i gdzie spoczywają jego doczesne szczątki. Całemu jego życiu i apostołatowi towarzyszyło zatem macierzyńskie spojrzenie Matki Bożej i moc Jej wstawiennictwa. Również Dom Ulgi w Cierpieniu uważał on za dzieło Maryi, «Uzdrowienia Chorych». Dlatego, drodzy przyjaciele, idąc w ślad za Ojcem Pio, ja także pragnę dziś was wszystkich zawierzyć macierzyńskiej opiece Matki Bożej. [...]

¹⁹ „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 9, 51-52.